№ 298. Łódź. Wtorek 2 listopada 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 22. Konto czekowe P. K. O. 61143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.00, po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 3.75. za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 55
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Miejski Teatr Polski
Dzielna 18.
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Wtorek 2 listopada po cenach zwycz.
„Młynarz i jego córka"
dramat lud. w 10 obrazach E. Raupacha.

Środa 3 b. m. po cenach zniżonych
„URWIS"
Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy.

Czwartek 4 b. m. po cenach zwycz.
„URWIS"
Krotochwila w 3 akt. B. Katerwy.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Szanowną klijentelę, iż został otwarty zakład fotograficzny przy ul. Piotrkowskiej Nr. 71.

Polecając się łaskawym względom, pozostaję z poważaniem

R. ŻYCHOWICZ.

TELEGRAMY

Joffe spieszy do Rygi.

RYGA, 1 listopada. (PAT). — Radjo. Czterech członków rosyjskiej delegacji pokojowej z przewodniczącym Joffem na czele przejeżdżać będzie jutro przez granicę łotewską w drodze do Rygi, gdzie odbędą się ostatecznie pertraktacje pokojowe z Polską.

Biskup Łoziński wywieziony do Moskwy

(Od własnego koresp.).

WILNO 1 listopada. Biskup Łoziński został wywieziony do Moskwy. Ludność katolicka wysłała petycję do Kremla i liczy, że rząd polski zażąda uwolnienia biskupa.

Zabiegi litewskie.

GDANSK, 1 listopada (PAT). Według wiadomości z Kowna, litewska agencja telegraficzna donosi, że litewski minister spraw zagranicznych Purictis miał w Londynie dłuższą konferencję z lordem Coursonem na temat plebiscytu w Wilnie. Courson miał oświadczyć, że plebiscyt w tym wypadku nie doprowadzi do celu. Agencja litewska zapewnia dalej, że Puritis przyjęty zostanie również przez Loyda Georgea.

Panika w Kownie.

(Od własnego koresp.).

RYGA, 1 listopada. — Z Kowna donoszą, iż w dn. 29 z. m. z niewiadomych przyczyn w łonie rządu kowieńskiego zapanowała panika. Czynione są przygotowania do ewakuacji do Szawel, lub też w ostateczności do Tylży.

Wrangel.

KONSTANTYNOPOL, 1 listopada (PAT) H. Z frontu gen. Wrangla komunikują o pomyślnych walkach na linji Dniepru.

Rusini do Polski.

TURCZ, 1 listopada. (PAT). Rusini powiatu turczańskiego wysłali depeszę do Naczelnika Państwa i oświadczyli, że uważają się za obywateli państwa polskiego i żądają wcielenia tego powiatu do Rzeczypospolitej polskiej.

Sprawa strajku górniczego w Anglji.

PARYŻ, 1 listopada (PAT). Havas. W sprawie sytuacji górniczej w Anglji dowiaduje się „Journal" z Cardiff o nie możliwości porozumienia pomiędzy ogólną angielską federacją górniczą a lokalną federacją górników w Walji południowej i hrabstwa Lancashire, która odmawia przyjęcia warunków ustalonych na naradach pomiędzy zarządem federacji a rządem.

„Echo de Paris" dowiaduje się, że większość górników zdradza wzburzenie z powodu strajku i ujawnia raczej skłonność podjęcia pracy niezależnie od tego jakim miałby być wynik referendum.

Pomoc dla Polaków we Francji.

PARYŻ 1 listopada. (PAT.) Havas. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie sekcji paryskiej T-wa Niesienia Pomocy Polakom znajdującym się w Paryżu. Sekcja Towarzystwa została założona w różnych departamentach Francji zwłaszcza okręgach zniszczonych, gdzie przebywa obecnie około 100,000 robotników polskich, zatrudnionych przy odbudowie kraju.

Manifestacja narodowa we Włoszech.

RZYM, 1 listopada (PAT). Agencja Stefaniego: W dniu wczorajszym odbyła się tu imponująca manifestacja patrjotyczna. W pochodzie wzięło udział z górą 100,000 osób. Manifestacja ta ma być dowodem stanowczej woli kraju bronienia się przeciwko akcji żywiołów wywrotowych.

Socjaliści belgijscy a bolszewicy.

LJON, 1 listopada (PAT). Radjo. — Kongres belgijskiej partji robotniczej uchwalił na posiedzeniu międzynarodowym rezolucje oświadczającą, że 21 warunków moskiewskiej międzynarodówki są nie do przyjęcia i potępiającą politykę bolszewików, która prowadzi do rozdwajania międzynarodowego socjalizmu. Kongres wypowiedział się za drugą międzynarodówką 430.000 przeciwko 769,000. (?)

19 miljardów marek.

(Od własnego koresp.).

BERLIN 1 listopada. By sprostać wzrastającym z d. na dzień wydatkom, rząd niemiecki drukuje coraz to większe ilości pieniędzy papierowych. Drukarnia państwowa drukuje tygodniowo 4 i pół miljarda mk., co wynosi miesięcznie 18 miljardów (!).

Uroczystości żałobne w Warszawie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 1 listopada. Dziś odbyły się w stolicy uroczystości ku czci poległych za Ojczyznę. Odprawiono uroczyste nabożeństwa w kościołach i odbył się pochód żałobny.

Proces rewkomu lubelskiego.

(Od własnego koresp.).

LUBLIN, 1 listopada. Sprawę „rewkomu" lubelskiego, w którą wmieszanych jest kilkadziesiąt osób — przekazano sądowi zwyczajnemu.

Wiadomości telegraficzne.

Francuski gen. Mollet przesłał rządowi niemieckiemu notę domagającą się rozwiązania oddziału straży cywilnej i innych podobnych organizacji istniejących dotychczas w Niemczech zwłaszcza w Bawarji.

Akcja zarobkowa w przemyśle włóknistym.

Szalona drożyzna, wywołana w niemałym stopniu przez zachłanne paskarstwo—spowodowała, że podwyżki płac uzyskane przez robotników dn. 6 września okazały się niewystarczające na opędzenie kosztów utrzymania. W sferach robotniczych zrodziła się myśl o konieczności rewizji dotychczasowego cennika zarobków.

W myśl powyższego na zebraniu delegatów fabrycznych przemysłu włóknistego Pol. Zw. Zaw. dn. 22 października postanowiono zażądać 200 proc. podwyżki do stawek zasadniczych, z pozostawieniem dotychczasowego dodatku drożyźnianego, wynoszącego—jak wiadomo 55 mk. dziennie. Prace, wykonywane w akordzie, mają się liczyć 40 proc. ponad stawki oznaczone w cenniku. Prace, wykonywane w nocy (gdy fabyka jest czynna na 3 zmiany), mają być płacone o 45 proc. drożej od dziennych. Co się tyczy postoi (przerw w pracy) spowodowanych nie z winy robotnika, a przewidzianych w odnośnym paragrafie umowy, to przy zawieraniu nowej umowy mają one ulec zasadniczej zmianie. To samo dotyczy świadczeń na wypadek choroby i śmierci. Umowa winna być zawarta jaknajszybciej.

Dodatek drożyźniany, o ile będzie nadal stosowany, powinien być liczony obowiązkowo i do godzin nadetatowych. Żądania powyższe zostały wręczone przez kierowników Pol. Zw. Zaw. „Praca"—związkowi przemysłowców. Na dzień 1 listopada została wyznaczona konferencja wspólna dla omówienia wystawionych żądań robotniczych. Zebranie się istotnie odbyło. P. Oser imieniem przemysłowców oświadczył przedsstawicielom związków zawodowych, że żądań robotniczych przemysłowcy w postaci przedstawionej przyjąć nie mogą, gdyż na mocy dokładnych obliczeń stwierdzili, że drożyzna na tyle wzrosła, iż robotnikom należy się podwyżka w kwocie 26 mk. 25 fen. dziennie.

Przedstawiciele Pol. Zw. Zaw. „Praca"—stwierdzili, że na obliczenie przemysłowców jako na tendencyjne i niezgodne z istotnym stanem rzeczy—zgodzić się nie mogą. Oświadczyli następnie, że takie stanowisko przemysłowców uniemożliwia jakiekolwiek pertraktacje. Wobec stanowiska przedstawicieli Pol. Zw. Zaw. przemysłowcy zaproponowali półgodzinną przerwą w obradach dla naradzenia się i dokonania nowych obliczeń. Po upływie tego czasu przemysłowcy wystąpili z nowemi propozycjami: nie zmieniać wysokości stawki zasadniczej; powiększyć dotychczasowy dodatek drożyźniany o 54 mk. 80 fen. (dla okrągłości rachuby 55 mk.) tak, aby łącznie z uprzednim nowy dodatek drożyźniany wynosił 110 marek.

Propozycje przemysłowców tak jednak się różnią od żądań robotniczych, że przedstawiciele związków nie mogli nawet rozpocząć dyskusji bez uprzedniego porozumienia się z ogółem robotniczym.

Na tem postanowiono przerwać obrady. Przedstawiciele związ-

ków dopiero po skomunikowaniu się z zarządami swych związków oraz z delegatami fabrycznymi — odpowiedzą na propozycje przemysłowców.

Bandytyzm P.P.S. u Dei hsla nie jest odosobniony.

„Głos Pracy" sosnowieckiej donosi: „Jeszcze nie przebrzmiały echa wyrzucania robotników przez Z[illegible]k Zw. P. P. S. z pracy za przez [illegible] fabryce Deichsla, a już mamy do [illegible]wania nowy fakt terroryzowania robotników i zmuszania gwałtem do należenia do komunistyczno pepesowskiego Zw. Metalowców. a

W fabryce „Radocha" w Sosnowcu, delegat Kania zwołał w fabryce zebranie członków Zw. Metalowców i przeprowadził uchwałę, że o ile robotnicy z Pol. Zw. Zaw. nie wpiszą się do tego [Zw. — to będą z pracy usunięci.

Nie obyło się również bez podobnych pogróżek w innych fabrykach, jak w bucie „Katarzynie", ale nie mieli tam od wagi wystąpić jawnie, gdyż obawiali się odwetu ze strony członków P. Z. Z."

Przeciw gwałtowi.

Rada Okręgowa Pol. Związków Zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego wydała odezwę, piętnującą ohydny czyn, jakiego dopuścili się przedstawiciele socjalistycznych związków zawodowych w Sosnowcu względem członków Pol. Zw. Zawodow. Bandyckie metody względem ludzi innych przekonań, teror i nietolerancja—są objawem zdziczenia moralnego członków związków zawodowych socjalistycznych w Sosnowcu. Odezwa wystawia brutalny postępek socjalistów sosnowieckich pod pręgierz opinji uświadomionej klasy robotniczej.

„Czy tą drogą ma iść świadomość proletarjatu? Czy solidarność robotnicza polega na tem, żeby robotnik robotnika wyrzucał z pracy? Czyż mało jeszcze głodu i nędzy znosi nie ze swojej winy ogół robotników?

Robotnicy! Pod sąd waszej opinji oddajemy ten objaw zdziczenia! Wy musicie pokazać, że na świadomości swoich celów chcecie oprzeć swoją przyszłość, a nie na gwałcie i terorze bolszewickim".

Dzień Zaduszny.

Po ziemi polskiej przebiegł żałobny jęk dzwonów... Zadrgały serca polskie, uderzone w najboleśniejsze struny pamięci o Tych, którzy odeszli...

...Którzy odeszli w zaświaty...

...I myśl nasza cofa się od dnia dzisiejszego i polata ku tylu, tylu nam drogim i bliskim, których mogiła zakryła...

Hen, na szerokich rubieżach Ojczyzny, kędy zwyczajna deska, naprędce sklecona, trumną im stała a kule i pioruny armat marsza im żałobnego grały.

Duszą, sercem i myślą kierujemy się ku Nim, ku Tym, którzy niedawno jeszcze między nami tu byli — a dziś już śpią wiecznych snem, opromienieni aureolą bohaterstwa obrońców Ojczyzny.

...Pamięć ich czcimy...

Po ziemi naszej przebiega jęk dzwonów żałobny...

Requiescant in pace...

Żałoba.

Drżą serca — jękiem i łkaniem napełnia się ziemia polska...

Umarli! One żyją jednak w naszych sercach! Ich trudem i ofiarą życia — Polska dziś stanęła... Ich trudem i ofiarą; synów ludu trudem, robotnika i młodzieży ofiarą krwi — stanęła Ojczyzna nasza...

Polskę ludową stać też musi, by śmierć jej najlepszych synów na marne nie poszła...

•

Przebiega po ziemi jęk żałobny dzwonów.

Łkanie i jęk...

Żałoba.

Tym, co odeszli, spokój i odpoczynienie wieczne! (jw.)

Swięto umarłych.

Wczoraj dorocznym zwyczajem, pomimo dokuczliwego zimna i silnego wiatru, który zrywał tumany kurzu i zasypywał nim oczy, pospieszyły na cmentarze tysiączne tłumy, aby tam, wobec Majestatu Smierci skupić ducha i zanieść modły do Pana nad Pany o spokój drogich swoich, którzy przekroczyli próg wieczności i śpią w mogiłach snem nieprzespanym obojętni na burze życia ziemskiego.

•

I płynęło smutne „Requiem"... I spadały na mogiły cicho łzy sieroce... A tysiączne myśli, jak roje ptactwa, wybiegały poza skupione miasta umarłych i biegły hen, tam, na te rozległe pola, gdzie dopiero przycichły surmy bojowe a gdzie jeszcze wczoraj przemożna śmierć odprawowała kośbę straszną, gdzie rzesze bohaterów: ojców, synów, braci i opiekunów naszych oddało dla Ojczyzny ostatnie tchnienie swoje. Tam na tych samotnych mogiłach nikt dziś nie szepce zadusznej modlitwy, nikt nie płacze. Tam tylko łka smutek słaniający się w odgłosach burzy wojennej, tam tylko wichr zawodzi lub płaczą drzewa przymogilne.

•

Najliczniejsze tłumy zebrały się na Starym Cmentarzu katolickim, gdzie, zwłaszcza po przybyciu żałobnej procesji z kościoła Św. Józefa w głównych kwaterach panował ścisk ogromny.

Z powodu biedy ogólnej tylko nieliczne groby przybrano były kwieciem i oświetlone lampkami lub świeczkami.

Już późno wieczorem zapanowały z powrotem na cmentarzach cisza i spokój śmierci.

M. J.

Ruch zawodowy inteligencji

Akcja zarobkowa w przemyśle i handlu.

Komisja Międzyzwiązkowa 4 miejscowych organizacji pracowniczych, a mianowicie: Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 1 8), niemieckich handlowców (Pusta 10), żydowskiego Stow. handlowców (Sienkiewicza 22) i żydowskiego Stow. handlowców (Al. Kościuszki 21) opracowała wspólnie następującą tabelkę płac w przemyśle i handlu:

Główny kasjer 18,000 mk. miesięcznie, pomocnik kasjera 14,000 mk., I buchalter 18,000 mk., samodzielny buchalter 14,000 mk., pomocnik buchaltra 10,000, pierwszy korespondent, władający 3 językami 18,000 mk., samodzielny korespondent 14,000 mk., stenograf stka 7,000 mk., maszynistka 5,000 mk., sprzedawca 14,000 mk., pomocnik sprzedawcy 8—12,000 mk., faktor 12,000 mk., biuralista 7,000 mk., praktykant 3,500 mk.

Ze związku urzędników miejskich.

k) Zapowiedziane na sobotę ubiegłą nadzwyczajne zebranie ogólne Związku pracowników miejskich nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków.

Następne zebranie, prawdopodobnie bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w dniu 13 b. m., o g. 6-ej wieczorem, w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Porządek dzienny zebrania obejmuje: 1) sprawozdanie zarządu ze spraw ekonomicznych; 2) rozpatrzenie preliminarza budżetu na rok 1920; 3) sprawa podniesienia wpisowego do 20 Mk. i składek członkowskich do 20 Mk: miesięcznie; 4) sprawa kooperatywy; 5) kasa chorych; 6) kasa pożyczkowo-oszczędnościowa i 7) wolne wnioski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

2	Dziś	Dzień Zaduszny
Wtorek	Jutro	Huberta
	Wschód słońca,	7 m. 00
	Zachód „	4 m. 27
	Wschód księżyca	10 m. 28
	Zachód „	12 m. 34

Ze Związków i Stowarzyszeń

Zebranie zarządu związku zawodowego „Praca."

We wtorek dnia 2 listopada o godz. 8 wiecz. odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Zarządu Związku zawodowego „Praca". Sprawy bardzo ważne.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we wtorek Teatr Miejski daje nastrojowy, aktualny dramat Raupacha p.t. „Młynarz i jego córka" z Wernisówną, Leszczycem i Pilarskim w głównych rolach.

We środę po cenach zniżonych mile widziany, słoneczny, niefrasobliwy „Urwis z Jarkowską w tytułowej roli rozkosznej Maryni.

W piątek na ogólne żądanie „Papierowy kochanek" w kombinowanej obsadzie. Na widowisko to, przyjeżdża specjalnie z Warszawy autor.

Z miasta.

Fabrykom łódzkim grozi zamknięcie z powodu braku węgla.

Prasa żargonowa w Łodzi donosi: „Jak nam komunikują z kół przemysłowych, brak węgla w fabrykach łódzkich przybiera charakter katastrofalny. Fabrykanci węgla obecnie nie posiadają zupełnie i zmuszeni są kupować go u prywatnych handlarzy. O ile w najbliższym czasie Państwowy Urząd nie rozdzieli węgla, większe zakłady fabryczne staną."

Zebranie Syndykatu Dziennikarzy.

(r) Przypominamy, że dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu red. „Pracy" odbędzie się zebranie syndykatu dziennikarzy łódzkich. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zaciągnięcie 10-io miljonowej pożyczki.

(k) Wobec tego, iż bardzo często najkorzystniejsze tranzakcje handlowe Wydziału Handlowego Sejmiku Łódzkiego, są paraliżowane wskutek braku gotówki, co się dotkliwie daje odczuć szczególnie obecnie, gdy ceny towarów niepomiernie wzrastają, Sejmik upoważnił Wydział Handlowy pow. łódzkiego i brzezińskiego do zaciągnięcia w państwowym Urzędzie Zbożowym lub w jakiejkolwiek innej instytucji pożyczki w wysokości 10 miljonów mk. na cele rozszerzenia działalności Wydziału Handlowego.

Powiatowy szpital dla chorób zakaźnych.

(k) W związku z realizacją na terenie powiatu łódzkiego ustawy o reformie rolnej, postanowiono wystąpić z wnioskiem nabycia pałacu Gielicna w gminie Gospodarz na szpital powiatowy dla chorób zakaźnych.

Wydatną pomoc finansową i techniczną przy nabyciu pałacu tego przyrzekł inspektor naczelnego komisarjatu do walki z durem plamistym.

Kursy dokształcające przy Miejskim Uniwersytecie Powszechnym.

D[illegible] 4 listopada rb., o godz. 7-ej wiecz., w [illegible] powszechnej przy ulicy Zgierskiej 33, rozpocznie się przyjmowanie zapisów na kursy dokształcające. Zgłaszać się należy do kancelarji szkoły.

Proces przeciwko spóźniającym się poborowym.

Prasa żargonowa w Łodzi donosi, że wszyscy poborowi roczników 1885 i 1889, którzy spóźnili się i nie stanęli do poboru w terminie oznaczonym przez rozporządzenie, nie otrzymają kart powołania w PKU., lecz za p[illegible]nictwem Komisarjatu Rządu. W ty[illegible]ypadku na karcie będzie zaznaczon[illegible] czerwonym atramentem, że [illegible] karty nie może opuścić miejsca [illegible]eszkania do czasu procesu, wytoczo[illegible] za niestawiennictwo się w [illegible] czasie na komisję.

Z Gimnazjum Miejskiego.

Lekcje w klasie VI G. M. rozpoczną się w środę, dn. 3 p. m. Tego samego dnia o godz. 11-ej rozpoczną się egzaminy kandydatów do tejże klasy.

Strzały do policji. -- Aresztowanie sprawców zajścia.

(k) W ubiegłą niedzielę, w zabudowaniach fabrycznych Johna w Chojnach odbywała się jakaś zabawa, podczas której z pobudek zazdrości o niewiasty powstała wśród podchmielonych uczestników libacji kłótnia, a następnie bójka. Przeraźliwe krzyki, hałas i brzęk wylatujących z okien szyb, zwabił natychmiast posterunek policyjny, który nagle spotkał się z silną opozycją. Z wnętrza budynku posypał się grad kamieni, cegieł, a następnie strzałów rewolwerowych.

Policjanci posterunkowi zmuszeni byli cofnąć się i zawiadomić o zajściu 11 komisarjat, który z polecenia komendy wysłał na miejsce oddział policji konnej, żandarmerję, oraz 9 uzbrojonych żołnierzy. Osaczywszy budynek, udało się aresztować 8 głównych sprawców zajścia, których odstawiono do Urzędu śledczego.

Przeciw fabrykantom łódzkim.

Kupcy krakowscy i wogóle z Małopolski, którzy w ostatnich czasach zaczęli wchodzić w stosunki bezpośrednie z fabrykantami łódzkimi, narzekają teraz w bardzo ostrej formie na zachowanie się tych fabrykantów.

Jedna z tych organizacji napisała wręcz, że fabrykanci łódzcy korzystają z konjunktury handlowej w sposób chytry i podstępny. Dalej piszą, że fabrykanci łódzcy dali dowody ohydnego postępowania i że „w sposób perfidny" najprzód pozyskali kupców, przyrzekając im różne ulgi, teraz zaś, związawszy ich umowami tak, że mają kupców „w ręku", zapominają o swoich przyrzeczeniach i nie dotrzymują ze swej strony umowy.

Rezultat takiego skrępowania jest ten, że obecnie fabrykanci łódzcy żądają takich cen, jakie były przed stagnacją. Tutaj też — piszą kupcy krakowscy, leży główne źródło drożyzny, której szukać należy u fabrykanta, a nie u kupca, skazanego na nabycie towaru od fabrykanta. Dalej oskarżają fabrykantów łódzkich, że oni magazynują towary na spekulację, licząc na eksport do Rosji.

Budowa miejskich gmachów szkolnych.

Jedną z trosk magistratu jest zrealizowanie w możliwie jaknajszybszym czasie projektu budowy szkół miejskich w ilości odpowiadającej istotnym potrzebom mieszkańców. Zapoczątkowaniem tego projektu jest budowa gmachu szkoły przy ul. Zagajnikowej.

Dopiero obecnie jednak wytworzyły się warunki, umożliwiające posuwanie sprawy budowy własnych gmachów szkolnych coraz dalej i zrealizowanie szerzej idących zamierzeń w tym kierunku.

Uniezależniamy się od przedsiębiorców; magistrat i wydział budowlany—postanowił z wiosną roku przyszłego z całą energią przystąpić do realizacji swych zamierzeń.

Prócz więc budowy gmachu szkolnego przy ul. Zagajnikowej (podczas zimy prowadzone tu będą roboty wewnętrzne), przewidziana jest na wiosnę budowa 3-ch nowych gmachów szkolnych tego samego typu, mianowicie: jeden stanie na zakupionych już placach na Rokiciu, drugi opracowany jest przy ul. Drewnowskiej, trzeci przy rogu ul. Południowej i Nowo-Targowej.

W ten sposób w najbliższej przyszłości Łódź posiadać będzie 4 własne gmachy szkolne, t. j. dwa w śródmieściu i dwa na przedmieściach. Każdy z tych gmachów mieścić będzie w sobie 4 szkoły miejskie o 36 klasach każda, co oczywiście udostępni korzystanie z nauki pokaźnej liczbie dzieci bo po 1500 dzieci w każdym gmachu.

UWAGA! Zgubiono w sobotę, d. 30 paźdz. na ul. Krótkiej obok domu Nr. 9 damską portmonetkę zawierającą oprócz pieniędzy i różnych notatek—dwie złote obrączki ślubne z literami: A. L. i N. S. Uczciwy znalazca zechce łaskawie odnieść obrączki do Teatru Miejskiego (Dzielna 18) na ręce sekretarza teatru za wynagrodzeniem wartości obrączek.

Rzeczpospolita Dalekiego Wschodu.

Po upadku Kołczaka i ostatecznem rozgromieniu jego wojsk Syberja Wschodnia została bez władzy. Armja Kołczaka przestała istnieć, zanim doszła do jeziora Bajkalskiego. Do Bajkału też tylko doszli bolszewicy. W guberniach położonych dalej na wschód, władzę zaczęła organizować samorzutnie ludność miejscowa. Więc wskrzeszono dawno organizacje samorządowe, lub tworzono „tymczasowe rządy" dla kilku sąsiednich powiatów, które następnie nawiązywały łączność z takiemi „rządami" sąsiedniemi, zlewały się z niemi i t. p. Obecnie — jesteśmy w przededniu utworzenia się jedynej Republiki Dalekiego Wschodu.

Narazie jednak istnieje jeszcze kilka niezależnych od siebie organizmów państwowych. Więc w Wierchnie Udińsku rezyduje rząd Dalekiego Wschodu któremu podlegają gubernie Zabajkalska i Jakucka, we Władywostoku zasiada Zgromadz. Ludowe, którego władzą rozciąga się na gubernię Pomorską, wreszcie w Błagowieszczeńsku utworzył się Narrewkom (Ludowy Komitet Rewolucyjny) gub. amurskiej.

Wszystkie tę rządy powstają na zasadzie porozumienia bolszewików z innemi partjami socjalistycznemi i organizacjami bezpartyjnemi. Za wzór służyć może władywostockie Zgromadzenie Ludowe, w skład którego wchodzi 20 bolszewików, 11 eserów, lewych eserów, 4 esdeków, 71 — bezpartyjnych włościan. Władzę wykonawczą stanowi Rada zarządzających wydziałami, złożona z 10 osób, w tem 2 bolszewików i 1 eser, reszta bezpartyjni. Przewodniczy jej — bolszewik Binasik.

Ta współpraca bolszewików z innemi partjami jest niezmiernie charakterystyczną. Okazuje się, że tam, gdzie niema żadnych widoków na zagarnięcie władzy, bolszewicy umieją wyrzec się swojej zachłanności i wyłączności. Zrzeczenie się przez bolszewików pretensji do Wschodniej Syberji ma wiele przyczyn. Najgłówniejsza — to rozległość terytorjum i zła komunikacja. Syberja Wschodnia połączona jest z Rosją europejską jedną tylko linją kolejową. Obecnie Syberja ma dla bolszewików znaczenie jedynie dostawcy środków żywnościowych. Otóż zachodzi obawa, że nie uda się nawet z Zachodniej Syberji wywieźć wszystkiego zboża, jakiem rozporządzają władze miejscowe, a o wywiezieniu czegokolwiek z Syberji wschodniej oczywiście niema mowy.

Z drugiej strony Rosja sowiecka liczyć się musi z postawą Japonji, która wprawdzie pod naciskiem innych państw, zwłaszcza Ameryki, a także wskutek nieprzychylnej dla niej sytuacji w Chinach gdzie upadła właśnie władza japonofilskiej partji „aufuistów", wycofała swe wojska z guberni zabajkalskiej, ale nie zgadza się również na obsadzenie tego kraju przez wojska sowieckie, licząc może na to, że uda się go ponownie okupować ze zmianą sytuacji międzynarodowej, tak, że jedynem właściwie wyjściem zostało utworzenie państwa buforowego. Również z wolą ludności bolszewicy tu muszą się liczyć więcej wobec trudności w dostawianiu wojsk dla tłumienia ewentualnych rozruchów.

Pod względem gospodarczym nowotworząca się republika daleka jest od ustroju komunistycznego i rząd jej, według oświadczenia Kusznarjewa (bolszewika), członka rządu władywostockiego, będzie popierał inicjatywę kapitału prywatnego. Pod względem narodowościowym panuje pewna tolerancja. Tak odbył się zjazd burjacki w Wierchnieudińsku, któremu przewodniczył Czerwonnyj, prezes rady ministrów i min. spraw zagranicznych rządu wierchnieudińskiego.

We wszystkich rządach wschodnio-syberyjskich, wierchnieudińskim, władywostockim i amurskim przeważa dążenie do organicznego zlania się. Inicjatywę w tym kierunku dał rząd władywostocki, który w sierpniu jeszcze wysłał do Wierchnieudińska delegację celem omówienia tej sprawy. Na wspólnem posiedzeniu prezydjum rządu Dalekiego Wschodu i delegacji władywostockiej uchwalono utworzenie jedynej Republiki Dalekiego Wschodu, związanej politycznie i ekonomicznie z Rosją sowiecką. Celem utworzenia tej republiki zwołany będzie zjazd przedstawicieli wszystkich obwodów wschodniej Syberji w Wierchnieudińsku, jako punkcie, w którym zjazd pozbawiony będzie wpływów zewnętrznych. Rząd Siemionowa od układów bezwzględnie usunięto. Obecnie ta uchwała nie ma już realnego znaczenia, gdyż Siemionow umarł, a rząd jego opuścił terytorjum Syberji.

Ale w chwili jej wydania Siemionow i jego rząd w Czycie przedstawiał jeszcze poważniejszy czynnik polityczny, gdyż zyskał on poparcie Japończyków. Nadmienić należy, że Siemionow zawsze prowadził politykę niezależną, i nawet w czasie największego rozkwitu potęgi Kołczaka jedynie nominalnie uznawał jego władzę.

Pańszczyzna na Spiszu i Orawie.

Gdyby komuś powiedzieć, że teraz w wieku XX. w okresie tak dalece posuniętych reform demokratycznych istnieje w środkowej Europie pańszczyzna napewno nie chciałby temu wierzyć i uważałby to za niewczesny żart. A jednak pańszczyzna istnieje w rzeczywistości i to nawet na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej! W przyłączonych do Polski częściach Spisza i Orawy znajduje się 6 wiosek, w których ten zabytek dawnych reakcyjnych czasów jest dotąd utrzymywany.

Na Spiszu, w dobrach Salomonów i Jungenfeldów, we wsiach: Niedzica, Falsztyn i Łapsze na Orawie zaś w majętnościach probostw rzymsko katolickich we wsiach: Jabłonka, Orawka i Podwilk, żyje kilkadziesiąt rodzin, osiadłych na gruntach pańskich, które w zamian za prawo używania gruntu muszą świadczyć robociznę. Na Spiszu ucisk i pokrzywdzenie tych t. zw. pańscorzy, są znacznie większe. Każda rodzina posiada działek gruntu, obejmujący najwyżej 4 morgi wraz z domem i nędznemi zabudowaniami gospodarskiemi, oraz prawem wypasu na pastwiskach pańskich dwuch sztuk bydła. Za to zaś jest obowiązana dostarczyć robotnika na przeciąg co najmniej 132 dni w roku. Jeżeliby mimo wezwania robotnik nie zjawił się, za karę musi pracować jeszcze więcej dni. Dochodziło do tego, że niektóre rodziny musiały świadczyć do dni 200 roboczych w roku. Wyzysk zatem niesłychany. Gdyby który z „pańscorzy" odmawiał robocizny, dwór wyrzucał go z posiadanego gruntu i oddawał grunt innemu chętnemu.

Na Orawie panują stosunki o tyle lepsze, że ilość dni roboczych nie jest ściśle oznaczona, a natomiast „poddani" (tak bowiem nazywają się na Orawie) są obowiązani wykonać wszystką robotę ręczną na gruntach kościelnych. Ponieważ zaś tych gruntów jest niezbyt dużo, bo mniej więcej tyle, co łącznie grunta wszystkich poddanych, przeto wyzysk nie jest tu tak wielki, jak na Spiszu. Nadto na Orawie wielu „poddanych" posiada swoje własne grunta, wobec czego ich stanowisko ekonomiczne jest silniejsze. Pozatem panują tu stosunki podobne, jak na Spiszu.

Czesi w czasie swej okupacji zamiast uregulować w sposób prawny powyższą kwestję, podburzali ludność, aby zaprzestała robocizny, oraz w celach agitacyjnych zapowiadali, że jeśli odnośne wsi przypadną Polsce, to Polska jako państwo szlacheckie pańszczyznę tę nadal utrzyma. Starostwo spisko orawskie w sprawie tej niestety żadnych kroków nie przedsięwzięło, jakkolwiek każdy zdawał sobie sprawę z tego, że wiek XX., czasy reformy agrarnej z pańszczyzną bezwarunkowo nie dadzą się pogodzić. Dopiero na zlecenie prezesa Głównego urzędu ziemskiego przybył w ostatnich dniach na Spisz i Orawę dr. Łącki, prezes urzędu ziemskiego w Krakowie, zbadał sprawę na miejscu i należy się spodziewać, że rząd polski nie ścierpi dłużej pańszczyzny na terytorjum Polski, lecz pańszczyznę bezzwłocznie i radykalnie zniesie. Grunta uprawiano przez „pańscorzy" i „poddanych" powinny przypaść im na własność bez jakiegokolwiek odszkodowania, albowiem stosunek powyższy trwa od niepamiętnych czasów, przechodzi z ojca na syna, „pańscorze" zatem i „poddani" dawno już odrobili swoją pracą wartość tych drobnych działków gruntu, jakie posiadają.

Pokój będzie zawarty!
Niedługo będą nowe wybory
dlatego składajcie fundusze
na wybory NPR.

Brak pracy w Niemczech.

Dwie plagi trapią obecnie w zastraszający sposób wielkie masy ludu roboczego w Niemczech: brak pracy i nieznośna drożyzna. Wysoka konjunktura spowodowana niskim stanem waluty niemieckiej, a napędzająca do kieszeni wielkich przemysłowców zyski miljardowe, zwraca się ostrzem swem przeciwko klasom pracującym. To też organ socjalistów niezależnych „Freiheit" zamieściła artykuł skierowany przeciwko rządowi i wielkim przemysłowcom, dowodzący, że klasę robotniczą opanował z tego powodu potworny gniew i rozgoryczenie do tego stopnia, że lada iskierka doprowadzić może masy te, spoglądające jak z ich ciała drze się pasy, do wybuchu. Dbała o lud roboczy partja niezależnych socjalistów niejednokrotnie podawała rządowi wniosek o podwyższenie wsparć bezrobotnych i poprawę bytu; dotychczas wszelako bez poważniejszego skutku, rząd bowiem nie wie skąd na to czerpać fundusze.

Sprawozdanie ministra robót publicznych Brauna o obecnym stanie braku pracy, przedłożone na posiedzeniu wydziału gospodarstwa społecznego, przedstawia wprost zatrważający obraz. Urzędowa statystyka nie podaje dokładnych liczb. W Berlinie samym było w dniu 1 sierpnia r.b. 150,312 czyli 40 proc. osób zupełnie bez zatrudnienia. W innych miastach również wzrasta stale liczba bez pracy będących i wzrastać będzie nadal w miarę zbliżania się zimnej pory roku przy obecnym braku pracy i znaczniejszego niż w roku ubiegłym zawieszenia pracy w fabrykach. Liczba ograniczenie tylko pracujących, czyli po 24 godziny tygodniowo wzrasta także w sposób zatrważający.

W Berlinie jest 12,892 (15 proc.) mężczyzn, ojców rodzin od 6 miesięcy bez pracy, 4683 (5,5 proc.) już od 9 miesięcy i dłużej bez zatrudnienia, skazanych na pobieranie wsparcia. Jest to zatem już nie objaw przemijający, lecz zło chroniczne.

Rodziny obarczone wielką liczbą dzieci, skazane są wobec braku pracy swych żywicieli, niemal na śmierć głodową, to też śmiertelność wśród dzieci jest ostrzegawczym symptomem na skutki tej plagi, spadającej na barki ludu pracującego. Niezwykle wielką jest też liczba przypadków pozbawienia swoich dzieci życia i samobójstw.

Rząd niemiecki wydał wprawdzie dotychczas na złagodzenie braku pracy 126 miljonów, które dały zatrudnienie 61,000 osobom na przeciąg czasu 4—6 miesięcy, lecz jest to kroplą wody na rozpalony kamień.

„Freiheit" wymienia różne sposoby stworzenia pracy dla mas ludu, wszystko to jednak rozbija się katastrofalny wprost brak węgla i surowców. Rząd nie jest w możności wykonania przedłożonych mu planów. Lud natomiast pragnie wreszcie zrzucić ze siebie hańbiącą tę jałmużnę i domaga się pracy, której rząd dać nie może.

Branting potępia III międzynarodówkę.

Przeciw III międzynarodówce wystąpił stanowczo prezes ministrów szwedzkich Branting, w mowie politycznej wygłoszonej w Sztokholmie. Nawiązując do rewelacji, ogłoszonych przez prasę całego świata, w sprawie bolszewizmu, wywnioskował stąd, że plan działania, powzięty przez III-cią Międzynarodówkę winien być zwalczany przez wszystkich, którzy dotychczas mniemali w dobrej wierze, iż te doktryny poprostu wynikają z radykalniejszego socjalizmu.

Wszyscy — mówił — powinni sobie zdać sprawę, że śmieszne byłoby chcieć jak to czynią niektórzy, zaszczepiać doktryny rosyjskie w Szwecji.

Po odczytaniu kilku rozporządzeń i instrukcji III-ciej Międzynarodówki, mających na celu rozpowszechnienie tej propagandy wśród syndykalistów, prezes ministrów szwedzkich oświadczył, że instrukcje te mają na celu przygotowanie robotników do działań rewolucyjnych.

„Te metody budzą we mnie wstręt — dodał p. Branting. — Największym błędem bolszewizmu jest mniemanie, że cały świat jest gotów przeprowadzić rewolucję według systemu i sposobów, stosowanych w Rosji."

Ruch współdzielczy.

Kongres kooperatyw francuskich.

Na kongres Federacji Narodowej Francuskich Stow. Sp. oprócz 438 delegatów przybyli przedstawiciele Belgji Szwajcarji i Anglji, jak również i z Polski — przedstawiciel Związku Polsk. Stow. Spoż. przebywający w Paryżu.

Sprawozdawcy z tego kongresu wyrażają się z podziwem o nastroju i powadze obrad. Pierwsza część kongresu poświęcona była „sprawozdaniu moralnemu" —jak to nazywają francuzi—które dawała Rada Centralna Federacji. Pierwszy raz po wielu latach ujawniła się opozycja przeciw polityce ideowej Federacji. Tow. Henriet (czytaj Anrje) starał się wytknąć nową orjentację i nowy kierunek ideowy Federacji. Rozwijał na kongresie zasady klasowego ruchu spółdzielczego, zrywając z dotychczasową neutralnością społeczną Federacji. Lecz rezolucja jego, potępiająca dotychczasowy kierunek ideowy Federacji, „z powodu zbyt ścisłego spółpracownictwa z różnemi organizacjami społeczeństwa kapitalistycznego", otrzymała zaledwie 20 głosów przeciw 2,3?6. Przyjęta została rezolucja, aprobująca sprawozdanie Federacji.

Kongres postanowił rozszerzyć i wytężyć propagandę spółdzielczą na wsi i zakreślił dosyć szczegółowy plan tej nowej akcji. Stowarzyszenia okręgowe powinny ułatwiać zakupy członkom wiejskim, otwierając dla nich filje, lub rozwożąc dla nich towary samochodami. Członkowie wiejscy mają też być przyciągnięci do pracy administracyjnej i społeczno-wychowawczej w kooperatywie. Z drugiej strony stowarzyszenia okręgowe powinny zabierać się do wymiany produktów między niemi a rolnikami, powinny organizować skup produktów miejskich i informować Hurtownie o możności nabywania tych produktów. Stowarzyszenia te powinny również organizować kasy pomocy wzajemnej na wsi, by wszelkie oszczędności ludowe nie leżały niezużytkowane.

Hurtownia musi uwzględnić potrzeby wiejskie i zaopatrywać rolników w manufakturę, obuwie, galanterję, narzędzia rolnicze, nawozy, paszę dla bydła i t. d. Równocześnie powinna Hurtownia przystąpić do zorganizowania swoich posiadłości i produkcji rolnej (fermy). Federacja powinna nawiązać stosunki z zawodowemi organizacjami rolniczemi, dążyć do bezpośredniego zbliżenia się między wsią a miastem. Na następny kongres ma być przygotowane szczegółowe sprawozdanie, co w tym kierunku zrobiono.

W sprawie międzynarodowego ruchu spółdzielczego przyjęto też rezolucję, wypowiadającą się za zorganizowaniem przez kooperatywy wymiany międzynarodowej i za podjęciem stosunków handlowych z kooperatywami rosyjskiemi. Niesienie pomocy tym ostatnim zostało nałożone jako obowiązek na Hurtownię Międzynarodową.

Co to jest miljon żołnierzy?

Bardzo często słyszało się w czasie wielkiej wojny, że tyle a tyle miljonów ludzi znajduje się pod bronią — mało kto jednak zdaje sobie dokładnie sprawę, co to jest właściwie miljon żołnierzy. Miljon żołnierzy, ustawionych obok siebie w zwykłej odległości 75 centymetrów, utworzy front długi na 750 tysięcy metrów, czyli 750 kilometrów, a więc przestrzeń prawie tak długą, jak odległość od Sztuttgartu do Krakowa. Ci sami żołnierze, ustawieni jeden za drugim, utworzyliby słup tysiąc razy większy, aniżeli wynosi wysokość wieży tumu kolońskiego (160 metrów). Ten sam słup, obalony, sięgałby w linji prostej z Berlina do Palermo we Włoszech. Miljon wojska, ustawiony w kolumnie marszowej, to znaczy w szeregach po czterech żołnierzy, utworzyłby pasmo długości 200 kilometrów; kolumna ta, idąc zwykłym krokiem wojskowym, przechodziłaby około nas 62 i pół godziny. Waga tej kolumny, licząc jednego żołnierza z uzbrojeniem średnio na 100 kilogramów, wyniesie 100 miljonów kilogramów. Licząc, że żołnierz może dziennie ujść 30 kilometrów, miljon żołnierzy ujdzie w jednym dniu razem 30 miljonów kilometrów, a więc drogę, równającą się odległości ziemi od słońca.

Z międzynarodowej organizacji pracy.

Ministerstwo Pracy komunikuje: Na 5-ej Sesji Rady Administracyjnej, która odbyła się w Genewie w dniach 5, 6, 7 października, poza sprawami administracyjnemi zostało szczegółowo przedyskutowane sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomasa. Ze sprawozdania wynika, że M. B. P., które ustaliło swą siedzibę w Genewie, przystępuje obecnie do rozwinięcia swej pełnej działalności. Obok Sekcji Dyplomatycznej, która zajmuje się projektami Konwencji o pracy i ich ratyfikacją, powstała Sekcja Naukowa. Sekcja ta, do której należy również Wydział Wydawnictw, rozpoczęła już ogłaszanie Biuletynu M. B. P. i zbioru ustaw o pracy w poszczególnych państwach.. Prócz tego M. B. P. posiada Sekcje specjalne, jak np. Sekcję Ochrony Pracy w Rolnictwie, Sekcję Emigracji, Sekcję Hygieny Przemysłowej oraz tworzy nową Sekcję Bezpieczeństwa Pracy. Z prac, dokonanych przez M. B. P., wymienić należy przedewszystkiem opublikowane w języku francuskim i angielskim [illegible] studjum o warunkach pracy w Rosji Sowieckiej. Studjum to, które stanowi najpoważniejszy zbiór materjałów o warunkach pracy w porewolucyjnej Rosji, przygotowane zostało na skutek postawienia w styczniu r. b. wniosku delegata Rządu Polskiego wysłania Komisji mieszanej, złożonej z delegatów rządowych, pracodawców i robotników dla zbadania warunków pracy w Rosji Sowieckiej. Aczkolwiek rząd bolszewicki odmówił swej zgody na przyjazd Komisji M. B. P., wygotowane zostało wspomniane studjum, które daje ciekawy obraz stosunków, przedstawionych z całym objektywizmem. Do studjum dołączona jest obszerna bibljografja przedmiotu i, jak się okazuje, zrobiło ono duże wrażenie w Anglji i Ameryce, gdzie po raz pierwszy zapoznano się na zasadzie dokumentów z warunkami pracy w Rosji, znanymi dotychczas w zgoła odmiennem przedstawieniu propagandy bolszewickiej. Ponieważ materjału o Rosji Sowieckiej stale przybywa, przygotowany jest II-gi tom wydawnictwa.

Niemcy przed bankructwem.

Marka niemiecka wciąż spada w kursie. Wszystkie długi Rzeszy niem. wynosiły 1 października okrągłe 500 miljardów a w obiegu było 1 października 75 miljardów marek papierowych. Są to cyfry przerażające i poważni znawcy gospodarki społecznej na serjo się zastanawiają, jakich środków należy użyć, by państwo niemieckie ratować przed niechybnem bankructwem. Reakcyjny społecznik niemiecki Calwer, ogłosił w „Wirtschaftliche Tagesberichte“ artykuł, w którym przemawia za najskrajniejszą oszczędnością z jednej strony i bardzo znacznem podwyższeniem dochodów państwowych. Pan Calwer radzi: 1. Obniżyć pensje urzędników państwowych i komunalnych i zarobki robotników o 50 pr. 2. Rozpuścić wszystkie zbyteczne urzędnicze elementa ze służby państwowej i komunalnej i zatrudnienie tychże w rolnictwie i gospodarstwie lasowem. 3. Obniżyć stopę procentową dla wszystkich pożyczek państwowych, krajowych i komunalnych na 2 proc. 4. Powstrzymanie druku i wydawanie nowych banknotów. 5. Usunięcie obcych załóg, a gdyby to było niemożliwem, zmniejszenie tychże do 1 trzeciej obecnego stanu. 6. Podwyższenie frachtów na kolejach o 50 proc. 7. Zniesienie wszelkiej gospodarki przymusowej i zwinięcie wszystkich urzędów gospodarczych, jak urzędu zbożowego (Reichsgetreidestelle) i td. 8. Zniesienie wypłat zapomóg dla armji bezrobotnych. 9. Dopuszczenie wszelkiego dowozu. 10. Zakazanie wszelkiego wywozu środków spożywczych, zboża i td. 11. Powiększenie czasu pracy z 8 na 11 godzin z takiem unormowaniem, że 8 godzin będzie normalnym dniem roboczym a pozostało 3 godziny będą za nadgodziny liczone, za które atoli robotnik otrzyma tylko płacę normalną, lecz pracodawca musi za te 3 nadgodziny 10 proc. płacić na rzecz skarbu państwowego. 12. Zaprowadzenie przymusu roboczego. Bezrobotnych należy zatrudniać w rolnictwie, górnictwie, budowie dróg i kanałów i td.

Strzał do księżyca.

Amerykański profesor Goddard astronom i matematyk, wynalazł, jak twierdzi pocisk, który dotrzeć może aż do księżyca. Jest to rodzaj olbrzymiej rakiety, której mechanizm wzorowany jest na tych samych zasadach, co owo ciężkie działo niemieckie, które bombardowało Paryż. Szereg kolejnych eksplozji, wewnątrz aparatu, nadawać ma pociskowi coraz większą chyżość, która umożliwi mu dosięgnięcie srebrnego globu.

Zdaniem uczonych astronomów wynalazek profesora Goddarda nie jest całkowitym bluffem. Pocisk jego nie doleci zapewne do księżyca lecz może dotrzeć do bardzo odległych sfer powietrznych. By dotrzeć do księżyca pocisk przelecićby musiał 250,000 mil. dzielących od ziemi jej satelitę w okresie najmniejszej odległości od siebie obu planet a eksplozje, któreby umożliwiły ten lot, musiałyby mieć potworną siłę. W każdym razie pomysł jest stosunkowo trafny, co wywoła zapewne w przyszłości nowe próby, bombardowania księżyca.

Robotnicy popierajcie, swoje pismo „Praca“

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Żużel (szlaka) z pod kotłów

do odebrania każdorazowo w większej ilości, bezpłatnie.

670—10 „Elektrownia Łódzka“.

Fabryka luster i szlifiernia szkła Sz. MEDZIBOWSKIEGO, Piotrkowska 31,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, wykonywa wszelkie wymiary luster i kryształy, meblarskie, stołowe, toaletowe i t. d., a także przerabiam lustra stare na nowe.

Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego „RESURSA“

niniejszym zaprasza swych członków na mające się odbyć w niedzielę dnia 7-go listopada r. b. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ulicy KILIŃSKIEGO Nr. 117

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Upoważnienie Zarządu do kupna nieruchomości.
2) Referaty posłów do Sejmu w sprawie politycznej i ekonomicznej chwili bieżącej.

O punktualne i liczne przybycie prosi

ZARZĄD.

CZCIONKI zużyte kupujemy.

Płacimy najwyższe ceny, adm. „PRACY“, Przejazd Nr. 8, od 10—12 i od 6—7.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA

- ŁÓDŹ, - Przejazd 8 **„PRACA“** - ŁÓDŹ, - Przejazd 8

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.:
RACHUNKI,
BLANKIETY,
CYRKULARZE,
KWITARJUSZE,
AFISZE,
PROGRAMY i t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ i ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH
ZNACZNE USTĘPSTWO.

- ŁÓDŹ, - Przejazd 8 **„PRACA“** - ŁÓDŹ, - Przejazd 8

Kupuję stare instrumenta muzyczne ALFRED LESSIG Nawrot 22. 37—10

Chłopiec do odnoszenia towarów w wieku lat 14—16 potrzebny do składu papieru, B. Lichtensztejn, Nowomiejska 5.

Za ZĘBY sztuczne stare, także złote zęby PŁACI NAJWYŻSZE CENY Wajland, Piotrkowska 107 lewa oficyna.

Tomaszewski Jan zagubił portfel z paszportem niemieckim, kartą węglową, oraz kartę z fabryk Gromana, wydaną na 1 korzec węgla. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Fabryczną 18, m. 43. 37 9—2

Ubrania. Frensze wojenne od 750 do 900 mk., sukienne na zamówienia. Ubrania męskie od 1480 i wyżej, dziecinne od 200, paltka chłopięce i panieńskie od 425, obuwie, kórtki, spodnie, koszule, kalesony, spódniczki damskie, towary łokciowe. najtaniej poleca chrześcijańska składnica towarów pod firmą: Jarmark Łódzki, Piotrkowska 44, pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania na zamówienie wykonywa się z dobrych materjałów i po najnowszym kroju. 3637-10

Ogłoszenia drobne.

A. A. Meble różne dębowe, sprzedam tanio ul. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna II-gie wejście, pierwsze piętro na prawo. 872?—4

A! Meble różne sprzedaje, Piotrkowska 108 Przeździecki. 8715 10

Biurko, szafy, otomanę, lustro, umywalnię, leżankę łóżka stołowego, salonowe, sprzedam, Piotrkowska 223, m. 3. 3774—3

Formy (kopyta) szewckie, nowe modele, oraz obcasy nadeszły, Sienkiewicza 25

Jan Browarja zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kupuję używane meble, garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Weinreich, ul. Benedykta 19. front sklep. 3587—30

Kowalski Adam zagubił kartę rejestracyjną, wydaną z Komisarjatu Rządu. 3743—3

Potrzebny czeladnik szewcki, Długa 141, Kaczmarski 3775—2

Potrzebne zdolne podręczne do krawieczyzny. Kilińskiego 13, III-cie piętro, front. „Helena“. 3760—1

Potrzebny woźny do sprzątania szkoły. Wólczańska 23. 3768—2

Podręczna potrzebna do krawatów i Getrów, Nawrot 20, sklep. 3771-3

Poszukuje się fachowca dla prowadzenia większego warsztatu ślusarsko-mechanicznego w Łodzi Oferty proszę składać w admin. „Praca“ pod „Technik“ z odpisem przeszłości i lat. 8737—3

Paprzycki Marcin zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Pamięcin, pow. Kaliski, i kartę rejestracyjną, wydaną z Komisarjatu Rządu. 3734—3

Potrzebny czeladnik rzeźniczy na prowincje, również kupię tłuszcz do kiełbas, wiadomość Północna 53 przy Helenowie u Brzozowskiego.

Rokicka Józefa zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 8741—3

Rauchut Adamina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Sieradzu. 8759—3

Rysownik z kilkumiesięczną praktyką, dobrem świadectwem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty z podaniem wysokości płacy do adm. „Pracy“ pod „Rysownik“. 8764-3

Śmiłowski Alfred zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 8739—3

Sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem, wiadomość ul. Gubernatorska 12. 8776—3

Szymczak Bronisława zagubiła polski dowód osobisty, wydany w Łodzi. —3

Sprzedam maszynę do szycia, Gubernatorska 21, m. 6. 3708—4

Sprzedam plac z powodu wyjazdu, tanio, znajduje się w placu 18 łokci muru i drzewek owocowych 33, dwie strony ogrodzone, wiadomość przy Nowaka № 1, mieszkania 14. 3707—1

Ważne dla Pań Pracownia sukien i kostjumów, robotę wykonywa się starannie podług najświeższych żurnali. Ceny niskie. Sprzedaż fasonów papierowych. Piotrkowska 154, m. 18. 3748—1

Wasilewska Irena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Sosnowcu. 8775—3

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczone w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.